

sygn. akt III.K.131/16

ORZECZENIE

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariusz Kurowski

Sędziowie: SO Izabela Komarzevska

SO Wiesław Żywolewski

Protokolant: Paulina Sokół

w obecności prokuratora z Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowego Biura Lustracyjnego w B.: A. O.

po rozpoznaniu w dniu 19.12.2016 r. sprawy:

H. D., ur. (...) w Ś., syna C. i A. z d. Chorąża

w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego,

I. Na podstawie art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (tj. Dz. U. z 2007 roku, Nr 63, poz. 425 z późn. zm.) stwierdza, że H. D. w związku z kandydowaniem na funkcję publiczną radnego Rady Powiatu (...) złożył w dniu 7 października 2010 roku niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

II. Na podstawie art. 21a ust. 2a ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (tj. Dz. U. z 2007 roku, Nr 63, poz. 425 z późn. zm.) orzeka wobec lustrowanego H. D. utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek tworzenia wynika z ustawy - na okres 3 (trzech) lat.

III. Na podstawie art. 21a ust. 2b ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (tj. Dz. U. z 2007 roku, Nr 63, poz. 425 z późn. zm.) orzeka wobec lustrowanego H. D. zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2 – 57 cytowanej ustawy - na okres 3 (trzech) lat.

IV. Na podstawie art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (tj. Dz. U. z 2007 roku, Nr 63, poz. 425 z późn. zm.) w zw. z art. 627 k.p.k. obciąża lustrowanego kosztami sądowymi.

Izabela Komarzevska M. W. Ż.

Sygn. akt III K 131/16

UZASADNIENIE

W 1986 roku H. D. pracował na stanowisku Inspektora (...) w Urzędzie Gminy O.. Ów mężczyzna ubiegał się wtedy o wydanie zezwolenia na posiadanie broni myśliwskiej, o czym decydowała powiązana ze Służbą Bezpieczeństwa

milicja. Funkcjonariusz Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w O. W. B. postanowił skorzystać z nadarzającej się okazji i zwerbować H. D. do agenturalnej pracy. Dlatego też 4 marca 1986 roku odbył on z rozmową z H. D., podczas której mężczyzna przekazał mu informacje dotyczące środowiska nauczycieli oraz zadeklarował dalsze przekazywanie wiadomości na interesujące Służbę Bezpieczeństwa tematy. Podpisał pisemne zobowiązanie do zachowania w tajemnicy przed osobami trzecimi faktu i treści prowadzonych rozmów i przekazanych informacji Służbie Bezpieczeństwa. Został zarejestrowany przez ww. funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa jako kontakt operacyjny o pseudonimie (...). Celem pozyskania było uzyskiwanie informacji ze środowiska nauczycieli i młodzieży szkolnej dotyczących nieprawidłowości w oświacie i wychowaniu. Wiadomości miały być również wykorzystywane do sprawy obiektowej o kryptonimie (...). H. D. pozostawał na kontakcie operacyjnym W. B. do 30 stycznia 1987 roku, kiedy to został przejęty przez kolejnego funkcjonariusza SB R. J.. Od 5 kwietnia 1989 roku prowadzącym był natomiast funkcjonariusz A. T.. H. D. spotykał się z ww. funkcjonariuszami w swoim miejscu pracy, przy zachowaniu zasad konspiracji. Ustnie przekazywał interesujące Służbę Bezpieczeństwa informacje. Współpraca została rozwiązana z powodu przemian polityczno - operacyjnych 6 kwietnia 1990 roku, zaś wyrejestrowanie z dziennika rejestracyjnego nastąpiło 12 kwietnia 1990 roku.

W dniu 7 października 2010 roku H. D. w związku z ubieganiem się o wykonywanie funkcji Radnego Rady Powiatu (...) złożył lustracyjne oświadczenie. Jego treść wskazuje, iż wyżej wymieniony świadomie skłamał pisząc, iż nie pracował, nie pełnił służby, ani nie był współpracownikiem w rozumieniu art. 3a ustawy z dnia 18.10.2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 roku, Nr 63, poz. 425 z późn. zm.) organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 powołanej ustawy, w okresie od dnia 2 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: oświadczenie lustracyjne z 7 października 2010 roku (k. 6-9); kopie karty EO-4-A (k. 27); kopie karty M.-3 (k. 28); kopie karty EO-4-B (k. 29); kopię karty E-16 (k. 30); kopię karty EO-4 (k. 31-32); kopię karty M.-2 (k. 33); kopię karty z dziennika rejestracyjnego (k. 34); kopie karty z dziennika archiwalnego (k. 35); kopię karty z inwentarza mikrofilmów (k. 36); kopię kart z materiałów archiwalnych o sygn. IPN BU 00991/150 Teczka (...). (k. 39-82); kopie kart z materiałów archiwalnych o sygn. IPN BU 0957-587 akta osobowe R. J. (k. 91-101); kopie kart z materiałów archiwalnych o sygn. IPN BU 0982/62 t. 1 (k. 113-117); częściowe wyjaśnienia lustrowanego (k. 22v-24v tomu II); zeznania świadka W. B. (k. 141-145, 26-28 tomu II), częściowe zeznania świadków: A. T. (k. 133-136,), R. J. (k. 150-153, 25-26 tomu II) jak też opinię biegłego z zakresu badania dokumentów (k. 168-221).

H. D. przed prokuratorem Instytutu Pamięci Narodowej nie złożył wyjaśnień. Przesłał jedynie pisemne oświadczenie (k. 13 tomu II), w którym enigmatycznie zaprzeczył, by udzielał Służbie Bezpieczeństwa informacji, bądź składał dla tej instytucji jakiegokolwiek zobowiązanie. Natomiast w toku przewodu sądowego (k. 22v – 24v tomu II) lustrowany złożył obszernie wyjaśnienia. Zaprzeczył w nich, by miał współpracować ze Służbą Bezpieczeństwa. Stwierdził, iż pozostawał w kręgu zainteresowania milicji oraz ww. instytucji od 1971 roku. W świetle tych wyjaśnień H. D. miał być przekonywany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa do wstąpienia do ww. formacji, na co nie wyraził zgody. Lustrowany wskazał również, że w jego środowisku znajdowały się osoby, które donosiły na niego do ww. służb. W jego ocenie zawarte w aktach materiały Służby Bezpieczeństwa dotyczące jego osoby to pewnego rodzaju złość, czy nienawiść w jego kierunku (k. 22v tomu II). H. D. potwierdził fakt ubiegania się o pozwolenie na broń myśliwską w 1986 roku i odbycie w związku z tym rozmowy w budynku milicji z nieznanym mu mężczyzną, który wypytywał go o informacje z jego życia osobistego i zawodowego. Jednakże lustrowany kategorycznie zaprzeczył, by miał się wtedy pisemnie zobowiązać do dalszego przekazywania informacji Służbie Bezpieczeństwa i zachowania w tajemnicy faktu z nią współpracy. Zanegował również spotykaniu się w późniejszym czasie z jakimikolwiek jej funkcjonariuszami. Wskazał przy tym, iż w materiałach archiwalnych dotyczących kontaktu operacyjnego o pseudonimie (...) są nierzetelne informacje, podając jako przykład to, że miał on przekazywać wiadomości dotyczące Technikum (...) w (...), a takowego technikum w tej miejscowości nie było gdyż była tam jedynie (...) Szkoła Rolnicza. Lustrowany podniósł ponadto, iż w jego ocenie informacje zawarte w notatkach, znajdujących się w materiałach archiwalnych są zmyślone.

Sąd zważył, co następuje:

Jedynie twierdzenia H. D. o ubieganiu się w 2010 r. o funkcję publiczną Radnego Powiatu (...) i złożenie w związku z tym oświadczenia lustracyjnego danej treści, jak też ubieganie się w 1986 r. o pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej zostały uznane za rzetelne gdyż korelują z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami. Wskazać jednakże należy, że jakkolwiek ta ostatnia okoliczność wydaje się przyczynkiem do rozpoczęcia współpracy lustrowanego ze Służbą Bezpieczeństwa sama w sobie jest okolicznością irrelevantną. Równie istotnym jest, iż wszystkie ww. okoliczności są możliwe do zweryfikowania bez większych trudności. Dlatego też tę część depozycji H. D. Sąd potraktował wyłącznie jako potwierdzenie niemożliwych do ukrycia faktów, gdzie ten chronologicznie pierwszy nie wpływa na jego sytuację procesową.

Sąd odmówił zaś wiarygodności pozostałej części depozycji H. D. uznając je za przyjętą linię obrony mającą na celu uchronienie się przed konsekwencjami złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego. Ta część jego wyjaśnień jest sprzeczna z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie jak też zasadami doświadczenia życiowego i logiki. Zaznaczenia na wstępie wymaga, że w kluczowej kwestii dotyczącej sporządzenia w dniu 4 marca 1987 roku pisemnego zobowiązanie do zachowania w tajemnicy przed osobami trzecimi faktu i treści prowadzonych rozmów i przekazanych informacji Służbie Bezpieczeństwa (k. 50) wyjaśnienia lustrowanego są niespójne. Z jednej strony H. D. twierdzi, że nie napisał tego dokumentu, ale jednocześnie w żaden sposób nie odnosi się do opinii biegłego z zakresu badania dokumentów (k. 168-221), w której ów stwierdził zupełnie przeciwnego. Następnie lustrowany wskazuje, że ów dokument został podrobiony, by chwilę wcześniej wskazywać, że naniesione na nim pismo jest bardzo podobne do jego charakteru pisania i tyczy się to także zawartego tam podpisu, gdzie widnieje jego imię i nazwisko (k. 24 tomu II).

Zasady doświadczenia życiowego oraz logiki nakazują zakwestionować twierdzenia H. D. o tym, jakoby już od 1971 roku odrzucał namowy współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, którą to okoliczność podaje jak przyczynę istnienia dokumentacji dotyczącej jego osoby. Zauważyć należy, że lustrowany już w latach 70-tych XX wieku (a więc mając dwadzieścia kilka lat) pełnił funkcję dyrektora szkoły, a w 1985 roku (mając 35 lat) został Inspektorem (...) w Urzędzie Gminy w O.. Powszechną wiedzą zaś jest, że w realiach tamtych czasów żadna osoba nieprzychylna ówczesnej władzy, w szczególności jej służbom bezpieczeństwa, nie miała najmniejszej szansy na awans zawodowy. Oceniając natomiast karierę H. D. można stwierdzić, iż awansował nieprzeciętnie szybko. Okoliczność ta jednoznacznie przeczy tym twierdzeniom lustrowanego. Pośrednio potwierdzeniem powyższych wniosków jest to, iż H. D. nie miał jakichkolwiek problemów z uzyskaniem pozwolenia na broń myśliwską (k. 24 tomu II), której nie udzielano tzw. „niepewnemu elementowi”.

Kluczowym dowodem w niniejszej sprawie są dokumenty zgromadzone w teczce kontaktu operacyjnego o pseudonimie (...) (k. 39-82). Ich treść, w połączeniu z wnioskami płynącymi z opinii biegłego z zakresu badania dokumentów (k. 168-221) i zeznaniami funkcjonariuszy SB: W. B. (k. 141-145, 26-28 tomu II), A. T. z postępowania przygotowawczego (k. 133-136) w sposób spójny i konsekwentny przedstawia przebieg współpracy lustrowanego z ww. instytucją. Z treści tych dokumentów wynika, iż 4 marca 1986 roku H. D. przekazał funkcjonariuszowi Służby Bezpieczeństwa informacje dotyczące środowiska nauczycieli oraz zadeklarował dalsze przekazywanie wiadomości na interesujące Służbę Bezpieczeństwa tematy. Podpisał wtedy pisemne zobowiązanie do zachowania w tajemnicy przed osobami trzecimi faktu prowadzonych rozmów i przekazanych informacji Służbie Bezpieczeństwa. Lustrowany został zarejestrowany jako kontakt operacyjny o pseudonimie (...). W okresie od rozpoczęcia współpracy do jej zakończenia dnia 6 kwietnia 1990 roku H. D. regularnie i wielokrotnie spotykał się z funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa. Spotkania odbywały się w miejscu pracy lustrowanego. Za każdym razem zachowywano zasady konspiracji. H. D. przekazywał informacje dotyczące nastrojów w środowisku nauczycielskim, w kontekście podwyżek cen, nowego systemu płac w oświacie, zmian na stanowisku Ministra Edukacji Narodowej, obrad Okrągłego Stołu, itp. O tym, iż były to wiadomości istotne świadczy fakt, że wyciągi z informacji były włączane do sprawy obiektowej o kryptonimie (...) (k. 58, 61). W tym miejscu należy ponadto wskazać, iż kontakt operacyjny o pseudonimie (...) widnieje w wykazie tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych, prowadzonym do ww. sprawy obiektowej (k. 114).

Niezwykle istotne jak wyżej wskazano są wnioski płynące z opinii biegłego z zakresu badań dokumentów A. K. (k. 168-221). Biegły kategorycznie w niej stwierdził, iż to H. D. nakreślił i podpisał ww. dokument zatytułowany „zobowiązanie” z 4 marca 1986 roku. Uprawnionym jest zatem twierdzenie, że treść tej opinii nie tylko negatywnie weryfikuje wyjaśnienia lustrowanego w tym zakresie, ale także uwierzytelnia zgromadzone w niniejszej sprawie pozostałe dokumenty Służby Bezpieczeństwa. Sąd uznał opinię za wiarygodną w całości. Została ona sporządzona przez posiadającego wysokie kwalifikacje zawodowe i etyczne biegłego sądowego. Zaznaczenia wymaga, że biegły przy opracowywaniu opinii dysponował również dokumentami pochodzącymi i niewątpliwie napisanymi przez lustrowanego, z tego samego okresu co pozostałe pisma, co do których istniała wątpliwość.

Uzupełnieniem wyżej wymienionych dowodów wskazujących na to, iż H. D. współpracował z organami bezpieczeństwa państwa w charakterze kontaktu operacyjnego o pseudonimie (...) są zeznania świadków: A. T. z postępowania przygotowawczego (k. 133-136) oraz W. B. (k. 141-145, 26-28 tomu II). Ich depozycje składają się w jedną wspólną całość, która znajduje odzwierciedlenie w dokumentach znajdujących się w teczce kontaktu operacyjnego o pseudonimie (...). Nie sposób znaleźć powodu, dla którego ci świadkowie, pomimo faktu bycia w przeszłości funkcjonariuszami SB, mieliby teraz po tylu latach pomawiać H. D. o współdziałanie ze służbami. Sąd uznał więc te ich zeznania za wiarygodne w całości.

W. B. (k. 141-145, 26-28 tomu II) konsekwentnie w toku całego postępowania wskazywał, że pracując w Służbie Bezpieczeństwa zajmował się ochroną operacyjną środowiska oświaty. Świadek jeszcze przed okazaniem mu dokumentów z archiwalnych akt skojarzył H. D. wskazując, iż spotykał się z nim na płaszczyźnie służbowej. Nie potrafił jedynie wskazać, czy był on tajnym współpracownikiem, czy kontaktem operacyjnym. Odpowiadając na pytania skojarzył również pseudonim, jaki miał H. D., wskazując, iż to on mu go nadał, biorąc pod uwagę charakterystykę jego osobowości. Po okazaniu teczki kontaktu operacyjnego o pseudonimie (...) świadek potwierdził swój charakter pisma na dokumentach tam się znajdujących oraz to, że osobiście odebrał od lustrowanego zobowiązanie do zachowania w tajemnicy spotkań i treści przekazanych SB informacji. Zeznając na rozprawie W. B. nadto podał, iż lustrowany miał przekazywać informacje dotyczące nieprawidłowości w oświacie. Zaznaczając stanowczo, iż nigdy nie podrabiał dokumentów ze współpracy z tajnymi współpracownikami, czy kontaktami operacyjnymi. Po okazaniu mu zobowiązania do zachowania w tajemnicy przed osobami trzecimi faktu i treści prowadzonych rozmów i przekazanych informacji Służbie Bezpieczeństwa (k. 50) W. B. potwierdził, iż ten dokument był pisany w jego obecności. Co istotne, świadek podtrzymał swoje twierdzenia będąc konfrontowanym z lustrowanym (k. 28 tomu II).

Fakt współpracy H. D. potwierdził również swoimi depozycjami składanymi w postępowaniu przygotowawczym A. T. (k. 133-136), który również jako funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa zajmował się ochroną operacyjną środowiska oświaty. Świadek wskazał, iż funkcjonariusze spotykali się z dyrektorami szkół, czy inspektorami oświaty oficjalnie i wtedy traktowali takie osoby jako kontakty służbowe. Nie były wtedy jednak zachowywane zasady konspiracji. A. T. jasno wskazał, iż oprócz wyżej wymienionych byli również tajni współpracownicy i kontakty operacyjne. Po okazaniu mu dokumentów z archiwalnych akt potwierdził on zarówno fakt ich sporządzenia, jak i rzetelność informacji tam zawartych.

Natomiast zeznania złożone przez A. T. na rozprawie głównej, różniące się od tych z postępowania przygotowawczego, nie zasługują na walor wiarygodności. Uznając za niewiarygodne twierdzenia świadka z rozprawy, w zakresie, w jakim podał on sprzeczne do wcześniejszych okoliczności, należy mieć na uwadze że kiedy zeznawał on przed prokuratorem nie wiedział, jakie materiały z działalności agenturalnej jego źródeł informacji się zachowały. Co istotne, z trzech przesłuchanych przez prokuratora funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa ten świadek zeznawał jako pierwszy (k. 133). Okoliczności te wskazują, iż nie wiedząc jakimi materiałami dysponuje przesłuchujący był zmuszony mówić to, co faktycznie było mu wiadome w sprawie. Nie bez znaczenia jest również i to, że po zakończeniu przesłuchania świadkowi odczytano treść sporządzonego z tej czynności protokołu, co niewątpliwie dawało mu odpowiedni czas na refleksje i zweryfikowanie swych wcześniejszych twierdzeń. Należy również zaznaczyć, iż gdyby A. T. wiedział, że H. D. nie jest świadomy tego, że jest osobowym źródłem informacji, to o tym fakcie niewątpliwie zeznałby już w postępowaniu przygotowawczym. Nie sposób znaleźć żadnego powodu, dla którego miałby to uczynić dopiero przed

Sądem. Końcowo tylko należy zaznaczyć, iż świadek ten potwierdził na rozprawie, że złożył przed prokuratorem zeznania o zaprotokołowanej treści.

Zeznania świadka R. J. (k. 150-153, 25-26 tomu II) nie zasługują w przeważającej mierze na obdarzenie przymiotem wiarygodności. Można zrozumieć, że świadek ten jeszcze przed okazaniem mu akt archiwalnych nie kojarzył H. D., ani kontaktu operacyjnego o pseudonimie (...). Od jego pracy w Służbie Bezpieczeństwa minęło blisko 30 lat. Naturalnym zatem jest, że po tak długim okresie można pewnych rzeczy nie pamiętać. Tym niemniej nie sposób uznać za prawdziwe twierdzenie świadka, kiedy po okazaniu mu teczki kontaktu operacyjnego o pseudonimie (...), zaprzeczył odbywaniu spotkań służbowych z H. D. i przyjmowaniem od niego informacji. Zaznaczenia bowiem wymaga, iż R. J. jednocześnie potwierdził sporządzenie pism znajdujących się w ww. tezcze, dotyczących odbywanych przez niego spotkań z lustrowanym. Wskazał jednakże, że pisał (czy raczej wymyślał) je spełniając oczekiwania swoich przełożonych, którzy wymagali spotkań ze źródłami informacji, a informacje tam zawarte były powszechnie znane. Wyjaśniając motyw tego postępowania podał, iż chciał zakończyć służbę w organach bezpieczeństwa państwa i nie widział sensu angażowania się w ich działania. Oceniając jako nieprawdziwe powyższe twierdzenia z wyjątkiem wskazanego faktu sporządzenia pism znajdujących się w tezcze kontaktu operacyjnego o pseudonimie (...) należy przede wszystkim podnieść, iż są one sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie jak i zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Trzeba zauważyć, że w sprawie został przesłuchany zarówno funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, który prowadził lustrowanego przed R. J., jak i po nim. W. B. potwierdził pozyskanie H. D. jako kontaktu operacyjnego oraz fakt sporządzenia przez niego zobowiązania do zachowania w tajemnicy przed osobami trzecimi faktu i treści prowadzonych rozmów i przekazanych informacji Służbie Bezpieczeństwa. A. T. wskazał natomiast, iż po tym jak przyszedł do służby w Wydziale III w WUSW w O. jeździł po terenie z R. J., który zapoznawał go z dyrektorami szkół i inspektorami oświaty. Świadek ten zeznając w postępowaniu przygotowawczym, po okazaniu mu akt archiwalnych, potwierdził zarówno autentyczność jak i rzetelność sporządzonych dokumentów, w tym dotyczących tego, że przejął H. D. na kontakt operacyjny od R. J. i że odbył z nim spotkanie (k. 70). Zeznania te zatem wprost przeczą twierdzeniom R. J.. Należy stanowczo też podkreślić, iż depozycje R. J. są również sprzeczne z zasadami logiki. Nie sposób znaleźć racjonalnego wytłumaczenia, dlaczego po przejściu lustrowanego na kontakt operacyjny od W. B. świadek miałby zrezygnować ze sprawdzonego osobowego źródła informacji nawet bez próby nawiązania z nim kontaktu. Zwłaszcza że, jak sam wskazał, jego ówczesny przełożony mocno nalegał, by sieć agenturalna była jak największa. Nie można również zgodzić się z oceną R. J. dotyczącą tego, iż informacje zawarte w sporządzanych przez niego notatkach, znajdujących się w tezcze kontaktu operacyjnego o pseudonimie (...), nie pochodziły od lustrowanego z tego powodu, iż były to wiadomości powszechnie znane. Ocena ta miałaby niejako potwierdzać jego zeznania o nierzetelnym sporządzaniu przez niego informacji operacyjnych. Trzeba w tej kwestii zauważyć, iż niektóre z pism zawierają w swej treści informacje, które mogły być wiadome jedynie wąskiej grupie osób, jak np. to jak nauczyciele nieprawidłowo korzystają ze zwolnień lekarskich i do czego taka sytuacja może doprowadzić (k. 67) czy też informacje dotyczące kontroli kompleksowej gminy (k. 71).

Również nie znajdują potwierdzenia depozycje R. J. o tym, jakoby chciał zakończyć służbę w organach bezpieczeństwa państwa. W aktach osobowych świadka dotyczących tej służby (sygn. IPN BU 0957-587, k. 91-101) istotnie, znajduje się informacja, że świadek składał w 1987 roku wniosek o zwolnienie ze służby, ale wniosek ten został przez niego cofnięty. Co więcej, R. J. składając 1 sierpnia 1988 roku wniosek o przeniesienie go do Rejonowego (...) Spraw Wewnętrznych w G. (k. 95-96), wskazał w nim, iż jest do tego zmuszony ponieważ umożliwiłoby mu to sprawowanie opieki nad schorowanymi rodzicami i jednocześnie kontynuowanie „zaszczytnej służby w Resorcie Spraw Wewnętrznych”. W tej kwestii należy zwrócić również uwagę, iż zeznania R. J. są również wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony świadek wskazuje, iż chciał się zwolnić ze służby, co w jego ocenie miałoby usprawiedliwiać i tłumaczyć pozorowanie pracy, ale jednocześnie odpowiadając na rozprawie (k. 26 tomu II) na pytanie, dlaczego nie ujawniał w sporządzanych przez siebie dokumentach fikcyjności prowadzonych przez siebie źródeł podaje, iż bronił się w ten sposób przed wyrzuceniem z pracy.

W świetle omówionych powyżej dowodów Sąd uznał, iż oświadczenie lustracyjne H. D., składane w związku z ubieganiem się o stanowisko w organach jednostki samorządu terytorialnego, należało uznać za sprzeczne z prawdą.

Służba Bezpieczeństwa jest organem ochrony bezpieczeństwa państwa (i to najbardziej znanym) wymienionym w art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy lustracyjnej.

Zgodnie z art. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów zwaną dalej ustawą lustracyjną, współpracą w rozumieniu tejże ustawy jest świadoma i tajna współpraca z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji. Analiza zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje, że zachowanie H. D. wypełniało tę definicję. Nie ulega żadnym wątpliwościom, że był on osobowym źródłem informacji, zarejestrowanym jako kontakt operacyjny o pseudonimie (...).

Konsekwencją takiego ustalenia było rozstrzygnięcie, na podstawie art. 21a ust. 2a ustawy lustracyjnej, o utracie przez lustrowanego H. D. prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek tworzenia wynika z ustawy. Obowiązkiem Sądu było również orzeczenie, na podstawie art. 21a ust. 2b ustawy lustracyjnej, zakazu pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2 – 57 cytowanej ustawy.

Sąd orzekł utratę prawa wybieralności oraz zakaz pełnienia funkcji publicznych na okres lat 3. Zgodnie z cytowanymi wyżej przepisami ustawy lustracyjnej Sąd mógł orzec utratę prawa wybieralności i zakaz sprawowania funkcji publicznych na okres od lat 3 do 10. Orzekając o minimalnym czasie ich trwania Sąd miał na uwadze przede wszystkim niezbyt długi czasookres trwania tej współpracy, jej charakter, formę jak też rodzaj przekazywanych informacji.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 19 ustawy lustracyjnej w zw. z art. 627 k.p.k. Sytuacja rodzinna, majątkowa i wysokość dochodów pozwala lustrowanemu na poniesienie kosztów sądowych.